

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Petersburg, d. 26. Października. — Kreuzzeitung donosi, pod tą datą, co następuje: Książę Menszyków donosi w nocy z 20. na 21. Października, że roboty oblężnicze pod Sewastopolem wciąż trwały, że nasi odpowiadali ze skutkiem na ogień nieprzyjacielski i że nasze fortyfikacje nie poniosły znacznych uszkodzeń.

Frankfurt n. M. 26. Października. — Burza opóźniła przybycie poczt i wiadomości telegraficznych.

Paryż, d. 26. Października. — Giełda w przykrém znajduje się położeniu, ponieważ nie nadeszły żadne wiadomości z teatru wojny. Rząd nie ogłosił dotąd żadnych depech, tylko Monitor powtórzył dziś z rana nadesłaną wiadomość warszawską przez Wiedeń, o rozpoczęciu bombardowania Sewastopola w dniu 17. Paźd. i dalszemu ciągu jego w d. 18. Oprócz tego zamieścił wiadomość z Terapii d. 18. b. m., że bombardowanie Sewastopola ma się rozpocząć d. 17. b. m. Pod tym wpływem i dla likwidacji zbliżającej się, 3 proc. renta spadła z 76, 10 na 75, 80.

Londyn, d. 26. Października. — Giełda w wielkiem oczekiwaniu wypatrzuje wiadomości z Sewastopola. Przed ich nadejściem żadnego niemożna się spodziewać znacniejszego ruchu na giełdzie.

Paryż, 27. Października. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret, zakazujący tymczasowo wypalać wódki ze zboża i innych pierwiastków mącznych, podając za powód, że przez wypalanie zboża może żywność podróżować, mimo wystarczającego żniwa.

Flensburg, 27. Października. — Króla i jego małżonkę przyjmowano z uniesieniem w Toenning, Husun, Glücksburg i Gravensteinie. Dziś wielki bal w towarzystwie obywatelskim. Jutro uda się dwór do Szlezwigu.

Berlin, d. 28. Października. — Naj. Pan raczył nadać dotychczasowemu kr. szwedzkiemu nadwornemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi bar. Hoehschild, order orła czerwonego 1ej klasy; a zamianować dotychczasowego radcę przy sądzie powiatowym w Nowym Szczecinie Kästnera, dyrektorem sądu powiatowego w Belgradzie.

Berlin, 27. Października. — Kr. saski minister bar. Beust i kr. bawarski prezes ministerstwa bar. v. d. Pfordten, byli na obiedzie u króla JMci. Pierwszy miał po obiedzie w obec prezesa ministerstwa pana Manteuffla posłuchanie u króla JMci.

— Wczorą zamieściła Kreuzzeitung naponnienie prezesa policji otrzymane przez nią, osnowy następującej:

Nowopruska gazeta (Kreuzzeitung) pozwoliła sobie w ostatnich czasach kilkokrotnie nienawistne i obelżywe rzucić pociski na stosunki polityczne Francji a w szczególności na rząd tameczny, tudzież na rozporządzenia innych ościennych rządów. Na przykład przytaczają się num. 232. z 4. Października i nr. 250. z dzisiejszej daty teje gazety. Ponieważ niemożna pozostawić upodobaniu dzienników, aby zamęcały, utrudniały i szkodziły stosunkom ważnym rządu do innych rządów ościennych, przeto przy przekroczeniu dziennika czeka drukarza i nakładę cofnięcie koncesyi i nastąpi w interesie publicznym niezwłoczne drogą egzekucyi zamknięcie prasy i nakładu.

Berlin, d. 25. Paźd. 1854. r. kr. prezes policji Hinckeldey. Podając to rozporządzenie policyjne do wiadomości publicznej — mówi Nowo pruska gazeta — czynimy uwagę, że w num. 232 znajdował się przegląd św. michalski (die Michaelis Rundschau), a num. 250, który onegdaj wydaliśmy, będzie zapewne jeszcze w ręku czytelników.

Południowy teatr wojny.

Przez Ruszczyk odebrano w Wiedniu wiadomości z Warny, że dn. 10. b. m. odeszło 5000 wojska tureckiego do Krymu. Wojsko to ma wylądować nie w Balakławie, ale przy ujściu Belbeku, ponieważ ma nastąpić dywersja przeciw północnym warowniom Sewastopola. Statki płaskie w kształcie promów, do przewożenia wojska z okrętów na ląd, powróciły do Warny, widąc więc, że armia sprzymierzona nie powróci tak rychło z wyprawy. Z posilkami wysłanymi z Konstantynopola odpłynął generał Espinasse do Krymu, ponieważ otrzymał przyrzeczenie, że będzie użytym do szturm na Sewastopol. Postanowił stanąć na czele kolumn francuskich przeznaczonych do szturm.

— O bombardowaniu Sewastopola takie doszły wiadomości do Wiednia z Odessy: bombardowanie Sewastopola rozpoczęło się dnia 17. Października w południe. Sprzymierzeńcy spodziewają się z łatwością wyłom uczynić w murach miasta w stronie południowej, ponieważ mury te nie mają żadnych tarasów. Szturm zapewne będzie d. 20. b. m. przypuszczony. Baterie ro-

syjskie nad morzem zostały zburzone już d. 17. Października w głównej części, ogień trwał dn. 18. Października przez kilka godzin. Upowszechniła się pogłoska, że admirał Bruat opanovał wnieść do portu sewastopolskiego w d. 17. b. m. tam, gdzie są zatopione okręty, do których flota strzelała.

— Stanowiska sprzymierzeńców w Krymie są według austriackiego Soldatenfreunda następujące:

Na prawem skrzydle stoją Anglicy, w środku Turcy z dywizją sprzymierzoną, lewe skrzydło tworzą Francuzi. Linia odwrotu ku Kadi Kai Balakławie strzeżona jest przez dywizję złożoną z różnych wojsk. Prawe skrzydło opiera się o ruiny Inkermanu, lewe o zatokę strzelecką niedaleko ruin Chersonesu. Koło oblężnicze rozciąga się na milę niemiecką i ma dostateczną przestrzeń do umieszczenia licznych dział oblężniczych.

Wodowie wojsk sprzymierzanych podzieliли służbę inżynierską na 8 brygad. Dwie brygady pełnią służbę w bateriach i przekopach przez godzin 24, poczem je luzują. Podobnie zastępują saperów, pionierów i robotników z piechoty. Z rana o godzinie 9., wieczorem o godzinie 4. Do służby w bateriach wykomenderowano 8 oficerów od sztabu, z których 2. zawsze pełni służbę i dowodzą przez 24 godzin artylerją oblężniczą.

Polowe baterie dywizji tylko w części są używane do oblężenia i stoją niedaleko głównych kwater obu wodzów, aby natychmiast przyjsć w pomoc, gdyby wojska rosyjskie z północy miały uderzyć na sprzymierzeńców.

Roboty ze strony Francuzów tylko zwolna mogły się posuwać z powodu rzęsiwego ognia rosyjskiego, ale je dokonywano z wielką dokładnością. Na linii angielskiej szły roboty oblężnicze zważając z powodu dogodnego położenia, ale wstrzymywano je, aby je wyrównać z liniami francuskimi. Francuzi będą przymuszeni wprzód wyrugować Rosyan z ich przykopów, które posypali przed murem fortecy, aby je użyć do dalszych swych robót.

Z tego zarysu wypadków pod Sewastopolem pokazuje się, że oblężenie fortecy nadmorskiej, wybudowanej w nowożytnym stylu należy do najpamiętniejszych działań wojennych.

Główna kwatera księcia Menszykowa była w dn. 9. Października w Armjanska, o 5 wiorst poza Perekopem, dokąd jeszcze nieprzybyły dywizye oczekiwane Engelharda i Liprandego.

Z ruchów wojsk sprzymierzonych w Krymie pokazuje się, że starają się pokryć niedostatek kawalerji stanowiskami zajętemi po lasach, gdzie ich Tatarzy i cygani wspierają.

— Z Sewastopola donoszą, że Rosyanie postanowili się bronić do ostatniego. Admirał Nachimow oświadczył swoim, że nie myśli cofnąć się, zginie, a nie podda się.

Wiener Fremdenblatt pisze: z Krymu donoszą, że generał Lüders w 12 do 15,000 wojska wszedł do Sewastopola; tymczasem turecki dowódca w Galaczu donosi, że generał Lüders znajduje się w Izraelu i oglądał niedawno wojsko w Reni. Pogłoska niesie, że generał Liprandi znajduje się w Simferopolu. Dowiadujemy się, że sprzymierzeńcy wybrali część miasta południową naprzód wysuniętą za przedmiot pierwszego ataku. Jak wiadomo, miasto Sewastopol od strony zachodniej broni zatoka kwarantanny, od północnej i wschodniej port wielki i mały. Tylko strona południowa od lądu była niedostatecznie obwarowana. Tam rozpoczęto roboty około przekopów, a mur otaczający miasto otoczony jest linią zewnętrzną o dwóch frontach, opatrzonych w liczne działa. Przeciw tej stronie obrócili sprzymierzeńcy swoje siły. Parowiec «Himalaya», przybył do Bosforu dn. 15. b. m. z fregatą przez się holowaną, na której znajdowali się ranni i chorzy.

— Dziwna rzecz, że o bombardowaniu Sewastopola żadne wiadomości nienadeszły do Paryża i Londynu. Dowiedziano się tam o tem dopiero przez telegraf petersburski. — Co się tyczy samego oblężenia, zachodzi kwestja, czyli książę Menszyków będzie w stanie stoczyć bitwę lub przerwać ostrzelanie miasta i warowni. Jeżeli tego niedokona, poddać się musi. Forteca bowiem żadna nieobroni się takiej sile, jaka teraz napiera na Sewastopol. Równie nie można się spuścić na wiadomości dzienników, o siłach rosyjskich w Sewastopolu i Krymie. W Eupatoryi, Kaczy i Belbeku pozakładali sprzymierzeńcy obozy oszańcowane. Głoszą, że sprzymierzeńcy postanowili równocześnie uderzyć na warownię Konstantyna i na miasto, ponieważ po zdobyciu miasta, niemogliby się utrzymać w niem, gdyż warownia Konstantyna panuje nad miastem.

— Copirte Zeit. Cor. donosi: o wypadkach pod Sewastopolem odbieramy następujące wiadomości. Baterie tak francuskie, jakoteż angielskie odkryto dnia 16. Października. Ogień z ciężkich dział rozpoczął się, z tych mają Angliey 60, Francuzi 70 w 18 bateriach. Na ich ogień odpowiadało 400

dział rosyjskich, ustawionych na murach okalających miasto i 6 wieżach. Z tych bodaj 70 dział sady na 20 0 jardów, inne przestały strzelać po 6 godzinach. Okręt liniowy, który stał w małym porcie i bronił miasta, zajął się od ognia.

Z Galaczu donoszą pod d. 16., że wojska tureckie, stojące w małych oddziałach w Dobruży powyżej Czernawody, cofają się ku wałowi Trajana, aby się tam połączyć z wojskami idącymi od Szumli i zabiedz drogę posuwającym się naprzód Rosyjanom. Główna kwatera generała rosyjskiego Uszakowa, znajduje się w Babadagu. Linia od Szumli do Warny przez przejście Rosyan przez Dunaj pod Tulczą nabrała ważności pod względem strategicznym i Omer basza znaczne ściągła siły aby bronić tych okolic. Wojska, które szły od Dunaju nad brzegi morskie, otrzymały przeciwny rozkaz i idą wszystkie na północ.

— O marszu wojsk sprzymierzonych z placu bitwy nad Almą aż do Bałakławy, dzienniki angielskie następujące podają szczegóły: Pochód armii angielskiej rozpoczął się 24go, droga szła między dwoma wzgórzami, dywizja piechoty angielskiej szła górą po jednej stronie, Szkoty i gwardye po drugiej, artyleria środkiem czyli wąwozem. Inne dywizye postępowały za nią; maszerowano pomału i z niemałą pracą spuszczonego artylerję z przykryj i spadziściem bardzo góry w dolinę Belbeku. Odtąd przynajmniej kraj był prześliczny, piękne drzewa i domy tak jak w Anglii. W domu gdzie był sztab, był doskonały fortepian Erarda i nuty do grania rozłożone. Damy rosyjskie nie myślały aby nieprzyjacieli szedł tak prędko, jak tego dowodzi eskadra, którą jak się zdaje fashion sewastopolski wystawić kazał na wzgórzach Almy, aby się bitwie przypatrywać jak wyścigom konnym w Epsom. Nocowano z 24go na 25ty w dolinie Belbeku, gdzie było dużo winogron, jabłek, gruszek i melonów.

Nazajutrz 25go marsz był trudny, trzeba było szukać drogi z kompasem w lesie bardzo gęstym. Przez kilka godzin wszystkie pułki były pomieszane. W tym stanie wyszła armia na drogę z Sewastopola do Simferopola i wpadła na transport rosyjski eskortowany przez 15,000 ludzi. Napadnięci przez przednie straża angielskie, Rosyanie myśleli że wojska sprzymierzone ich gonią, opuścili transport i odeszli. Następującego dnia z pięknym słońcem Anglię przybyli do Bałakławy, która po kilku strzałach armatnich poddała się bez najmniejszego oporu. Niespodziewano się wcale napadu Bałakławy od strony lądu, tak dalece, że wielu oficerów rosyjskich z Sewastopola wysłało tam żony dla większego bezpieczeństwa. Francuzi wyszedszy o jeden dzień później, przybyli też do Bałakławy o jeden dzień później. Znaleźli naturalnie najlepsze kwatery i mieszkania zajęte, lecz wszyscy chorzy przeniesieni zostali do wielkiego budynku z ogrodem, który się zowie szpitalem ogólnym. Francuzi stanęli obozem po winnicach i na murawach, bo wszędzie kraj jest endowny. Taka była obfitość owoców i jarzyn, winogron, brzoskwini, migdałów i gruszek, iż obawiano się ciągle, aby przez nadużycie nie spowodowano chorób. Z drugiej strony flota nadsyłała ciągle herbatę, bo Anglię bez herbaty, cukru, sucharów i araku obejść się niemogą. Anglię podziwiali organizacją francuzkich ambulansów, cierpieli oni bardzo po bitwie pod Almą z powodu swojej pod tym względem niższości i wielce byli wdzięczni, gdy im Francuzi kilka wozów dla rannych pożyczili. Zdaje się, że Anglię wschedszy do Bałakławy, zabierali wszystko cokolwiek wpadło im pod rękę. Zabawne było patrzeć na nich jak wynosili z domów stoliki, krzesła, kanapy, lustra, kaczki, geśi, kurczęta, kapustę itp. Wynosili to wszystko na przyległe pola i tam dopiero kładli się i rozciągali na betach. Lord Raglan posłał nareszcie dwie kompanie grenadierów, aby przywrócić porządek i wydał rozkaz dzienny, którym zapewnił swoją protekcją mieszkańcom chcącym pozostać w Bałakławie lub tamże powrócić.

— Times podaje list lekarza angielskiego, który zawiera szczegóły przekonywujące, jak dalece była krwawa bitwa pod Almą: „Ostatnie dwa dni ubiegłe, pisze ów lekarz z pola bitwy, przepędziłem dosłownie w morzu krwi; opatrywałem pozostałych na pobojowisku rannych Rosyjan. Nie ma opisu, cooby oddał okropność wojny i sprostał rzeczywistości: umarli i umierający, konie w ostatnich podrygach, wywrócone wozy i armaty, trupy bez głów, tułowy bez rąk i nóg, kalectwa wszelkiego rodzaju i wielkości, był to tak okropnie dziki i chaotyczny zamęt, że na samo wspomnienie krew mi się ścina w żyłach... a przecież jestem lekarzem! Każda chałupa którą się zdybało, każdy szalas, który się od miszerania uchronił, natychmiast w salę chirurgiczną się przemieniał, i przedsiębrano najtrudniej-ze operacje w najniekorzystniejszych warunkach. Możecie się domyśleć jakieśmy się spieszyć musieli aby odpowiedzieć obowiązkowi, skoro wam powiem, że w przeciągu trzech godzin dobyłem 23 kule. O należytem bandażowaniu ani mowy nie było. Oboz nasz chirurgiczny łatwo poznać było po leżących w około rękach i nogach. We dwa dni po bitwie, pobojowisko podobnem było do jatek rzeźniczych. Pomocnikiem moim do przytrzymywania arteryi był pierwszy przechodzień, a jeżeli nie miał dosyć silnych nerwów, musiałem czekać aż się kto inny nawinął. Z wypadku moich amputacji chęć się mogę, bo zaledwie rozprawiłem się z którym, odkładano go na siano lub słomę i zostawał na opiece *vis medicatrix naturae*. W reductach leżeli Rosyjanie literalnie kupami. Wszystkie prawie kule które z nieprzyjaciół naszych wydobyłem, były kule Minié (ostroslupowe). Nikt dotąd nie wie, jak wielką jest strata Rosyjan. Na trzech włokach ziemi narachowałem sam 400 rosyjskich trupów, a cyfry rannych obliczyć nie jestem w stanie. Proszę ich gdy przechodził rozrywały serce, zaledwie jednego opatrzył, 20 obok leżących zaklinało mnie niezrozumiałym dla mnie językiem. Żołnierze nasi okazywali się bardzo ludzkiemi dla rannych nieprzyjaciół. Cieszyłbym się, gdybym o Turkach mógł to samo powiedzieć.

Królestwo polskie.

Warszawa, dn. 24. Października. — Przedonogdaj (21. Października) w sobotę, spuszczone z warsztatów żeglugi parowej na Solcu, 21. z kolei gabary żelazną. Spuszczenie to jak najszczęśliwiej się udało, i podług przyjętego stałe w naszej żegludze parowej zwyczaju, nowo spuszczone gabary ochrzczone zostały natychmiast po zsunieniu jej na wodę. Chrzcist dawał jej ks. przeor zakonu xx. Trynitarzy na Solcu w obecności przełożonych i rzemieślników żeglugi parowej. Po chrzcie, na którym imię „Bronisława“ nadano nową gabary, zaproszeni przez zarząd żeglugi rzemieślnicy i czeladnicy

w warsztatach budowy statków pracujący, zasiedli do smacznej przekąski, stóśownemi do pory roku kordyałami zakrapianej i w liczbie przeszło 100 osób, wesolo obchodzili urodziny nowej gabary, która już wyruszyła obecnie do Gdańska po fracht. Przy tej sposobności możemy donieść, że budowa nowych parostatków osobowych nr. 10 „Pilica“ i nr. 11 „Niemen“, już prawie zupełnie ukończona; parostatkowi zaś nr. 12 „Narew“, znacznie posunięta tak, że będą mogły być spuszczone na wodę natychmiast po nadejściu obstarowanych za granicą, i już na ukończeniu się mających machin parowych. K. W.

Warszawa, dn. 25. Października. — Niejaki August Schultz v. Szule, oficer inżynierji, pochodzący z m. Płocka, umarł w Kairze, pozostawiając znaczny majątek. Sukcesorowie pomienionego Augusta Szulea, zamieszkujący w królestwie Polskiem, wzywają się: aby wiadomość o sobie podali właściwej władzy administracyjnej tego miejsca, w którym zamieszkują, dla doniesienia o tem komisji rządowej spr. wewnętrznych i duchownych. K. W.

Francya.

Paryż, d. 24. Października. — Monitor zamieszcza przegląd porównawczy różnych przedmiotów handlowych wprowadzonych i wyprowadzonych z pierwszych trzech kwartałów w latach 1852, 1853 i 1854. Pokazuje się z tego przeglądu, że cła opłacane powiększyły się w rzeczonym peryodzie w r. 1854 na 107,177,000 fr. to jest o 4 miliony fr., jak w odpowiednim czasie w latach 52 i 53. W samym miesiącu Wrześniu przewyższyły cła w roku bieżącym o milion fr. lata poprzedzające.

— Oficerowie pułku guidów wyprawili w tych dniach generałom i korpussowi oficerów gwardyi świetny bankiet na 600 nakryć w salonach swojego hotelu.

— W Louwrze urządono osobną pracownię, w której zajmować się będą kopiowaniem portretów cesarza i cesarzowej dokonanych przez Winterhaltera. Już kilka kopii wykonano i przesłano je znakomitszym naszym poselstwom.

— Ośmdziesiąt tysięcy rekrutów z klasy 1853 roku, którzy wstąpili pod chorągwie między 1. i 15. Czerwca, opuszczają teraz zakłady, gdzie ich wyćwiczono w mustrze i posłano do właściwych pułków piechoty i kawalerji. Zalogą Paryża tym sposobem znacznie się pomnoży.

— Według tulońskiej Sentinelle z dnia 21. b. m., wsiadło na okręty 8000 wojska z obozu południowego, które wiozą na wschód.

— Z Perpignan donoszą pod d. 21. Października, że Pireneje pokryły się śniegiem i że znaczne zimno zapowiada rychłą zimą.

— Układ pomiędzy rządem austriackim i paryskim towarzystwem kredytu mobiliarnego został ostatecznie zawarty. Na pierwszy rzut oka bardzo wielkie korzyści obiecuje towarzystwu. Z tego powodu podniosły się znacznie akcie tego towarzystwa, chociaż szczegóły układu tylko małej liczbie osób są wiadome. Jeden z dyrektorów towarzystwa pojechał wczoraj do Wiednia, aby układ doprowadzić do skutku.

— Przysposobiają bardzo ważną wyprawę, która dotkliwy zada cios Rosyi. Eskadra angielsko francuzka udała się do północnej Ameryki, aby tameczne zakłady rosyjskie zburzyć. Rosya ma na tych wodach dwie fregaty po 21 armat, jedną korwetę i dwa parowce. Okręty te zapewne zabierze eskadra sprzymierzona, ponieważ na tę wyprawę nie będzie przygotowana. Francuzką eskadrą dowodzić będzie admirał Febvrier des Pointes. Jest on komendantem stacyi we Valparaiso i udał się do wysp sandwichskich, aby się połączyć z eskadrą angielską.

— Rząd francuzki oddał matce poległego w bitwie nad Almą porucznika Poitevin biuro tabaki w Passy pod Paryżem.

— Jeden dom znakomity w Stanach zjednoczonych wysłał ajenta swego pana Thomas, aby nabył od Mazziniego pamiętniki jego o rewolucyjnej Europie od roku 1830 aż do naszych czasów. Warunki są następujące: Mazzini ma oznaczyć liczbę tomów całego dzieła, tudzież czas, w którym każdy tom dostarczy. Za każdy tom o 400 stronach ma otrzymać gotowizną 400 f. sz., a od całej sumy jemu przypadającej za całe dzieło pobierać będzie 4 procent.

— Pracują teraz nad rozszerzeniem warowni tulońskich. Nowe wały już doszły do znacznej wysokości.

Anglia.

London, 24. Października. — Times zamieszcza dziś artykuł o Danii, jak następuje: nie chcemy dziś rozbierać sporu, jaki targa Danią wewnątrz. Główny interes, jaki obudza ów kraj tak u nas, jak i w reszcie Europy, wypływa z położenia jeograficznego w obecnej wojnie i z jego stosunków do mocarstw prowadzących wojnę. Nie ulega wątpliwości, że stronnictwo, które obecnie wbrew woli narodu utrzymuje się u steru rządu, jest fakcją rosyjską, która liczy na opiekę cara przeciw przewadze narodowego stronnictwa i że źle zakrywanym przestrachem i wstrętem patrzyła na powracające sprzymierzone floty i zawijające do portów duńskich. Ale chociaż dwór gdzieindziej szuka pomocy, mamy przekonanie, że lud duński nie zapomni poparcia moralnego, którego doznał ze strony Anglii. Lud ów stoi w obecnej wojnie przeciw Rosyi po naszej stronie i wie dobrze, że sprawa wewnętrznej wolności, za którą walczy, w ścisłym zostaje związku z przewagą owego stronnictwa, które walczy przeciw rosyjskiemu wpływowi pod względem spraw zagranicznych. W przeciągu wojny, która musi być prowadzona na morzu bałtyckim i przywiedziona nareszcie do końca silniejszymi jeszcze środkami, auzeli je posiadał sir Charles Napier, rzeczą jest niezmierniej wagi dla Rosyi, aby na swą stronę przeciągnęła Danią, i nie jest niepodobniństwem, że starać się będą zamknąć Bałtyk wojskami rosyjskimi.

— Eskadra przeznaczona na przyszłą wiosnę na Bałtyk przeciw Rosyi, którą teraz budują, ma się składać z 35 statków, a mianowicie z 5 pływających baterji, których boki będą opatrzone w blachy z kutego żelaza, których ani kula, ani bomba nieprzejdzie, z 10 okrętów bombardowych, z których każdy będzie opatrzone w 2—3 moździerz najeźszego kalibru i z 20 kanonierskich statków niezanurzających się głębiej jak na 4 stopy, których mają nawet na Nowie użyć.

Hiszpania.

Madryt, 19. Października. — Królowa z pewnością przybędzie do Madrytu dnia 21. Października. — Zamieszczony artykuł cierpki przeciw Esparterze w dzienniku Diario spowodował go do zażądania objaśnień od O'Donnella. Odpowiedź ostatniego uspokoiła Esparterę. Na konferencji odbytej dnia 18. Października zaręczyli sobie obaj przychylnosć i zgodę. Sądzą, że stronnici

ctwo umiarkowanych progresystów w korszach będzie stanowiło większość. Poseł amerykański Soule ma wrócić do Madrytu przed zagajaniem korszów; spodziewamy się odwolania jego z poselstwa.

— L'Independance Belge donosi z Madrytu pod dniem 18. Października. Nacion, organ frakcji esparterystoskiej w gabinecie, powiada, że pogłoski rozsiewane o przesileniu ministerstwa są nieuzasadnione. Tymczasem niewidomi sprzedają po ulicach listę nowego ministerstwa. Nieulega wątpliwości, że O'Donnell ma zamiar złożyć swe ministerstwo, przyjaciele zaś jego starają się o utrzymanie go tak długo na tej posadzie, aż korszowie rozstrzygną, które stronnictwo ma stanąć górą, bo ustąpienie O'Donnella, pociągnęłoby niebawem wystąpienie trzech lub czterech jego kolegów. Co się tyczy Pacheco, rzeczą jest pewną, że wkrótce otrzyma nominację na posła w Rzymie.

— Ukończono telegraficzny elektryczny z Madrytu do Pampelony, a wkrótce będzie ukończony aż do Irunu.

Turcja.

Osserv. Triest. donosi z Konstantynopola 9. między innemi: Tutejszy minister policyi rozesał do kancelaryj poselskich następującą notę: „Z pomocą Bożą nadejdzie temi dniami pożądana wiadomość o wzięciu Sebastopola przez wojska sprzymierzone. Przy tej okoliczności odbędą się uroczystości i miasto będzie oświetlone; wszelako zakazuje się strzelania z broni ręcznej i pistoletów, i dla tego uwiadamiają się właściwe kancelarye, aby rodaków swoich i osoby pod ich opieką zostające zawiadomiły o tym zakazie i wezwały je, aby przeciw temu nie czyniono.”

W jednym z dzienników niemieckich czytamy: policya turecka rozwija teraz niesłychaną czujność, liczne patrole przebiegają wsiem w okolicach Konstantynopola. Mówią, że idzie tu o jakiś spisek uknowany przez Greków z pomocą niektórych Turków upatrujących w szczęśliwym skutku wojny daleko większą klęskę dla starowierców tureckich z powodu wpływu anglo-francuskiego, aniżeli kiedy wpływ rosyjski przeważał. Reformy nakazane tanzimatem sultanskim stały się tylko dla Greków pobudką do zasiania ziarna nieufności między mieszkańcami niektórych wiosek. Dotychczas jednak władze nie stanowczego nieodkryły.

Kraje Czarnomorskie.

Dzienniki francuskie donoszą, że artyleria w bitwie nad Almą miała rannych 2 oficerów, 14 artylerzystów zabitych, 40 rannych i straciła 64 konie. Mówiono w dawnem naszym wojsku, pisze la Presse następujące przysłowie: „Służ w artylerii abyś długo żył na świecie”, a jak w każdym przysłowiu było i w tem coś prawdy. Gdy dywizya piechoty idzie w ogień, naraża 8 do 12,000 ludzi, a wtedy jej dwie baterie, które do niej należą wystawiają najwięcej 300 ludzi, zatem w średnim stosunku 1:33; jeżeli więc piechota traci 100 ludzi, artyleria powinna tylko tracić trzech. Strata nasza wynosi jak wiadomo 1400 ludzi, w artylerii przeto stosunkowo powinno być 42 ludzi w rannych i zabitych. Było ich jednak 64; artyleria przeto stosunkowo poniosła większą stratę, aniżeli inne bronie, będące na linii bojowej. Lecz nie ma się czemu dziwić, bo marszałek St. Arnaud w raporcie swoim pisał: „przez cały ciąg bitwy artyleria główną odgrywała rolę”. Stała się przedmiotem uwielbienia całej armii, żaden z mniej rannych nie opuścił swego działu i obsługiwał je aż do końca, a odwaga i zapal równały się zimnej krwi w tej broni tak niezbędnie potrzebnej.

— Porucznik Wilfrid Poitevin zabity został w bitwie nad Almą w chwili, gdy sztandar 39. pułku piechoty liniowej strzelał na baterii rosyjskiej wpadłszy pierwszy do niej. Kula strzaskała mu drzewce w rękę. Na piersiach młodego bohatera znaleziono list następujący:

Z obozu pod Eupatoryą z namiotu pod starym zamkiem 18. Września.

Kochana siostró! odbieram w tej chwili listy twoje z 23. i 28. Sierpnia. Jestem zdrow. Wyładowaliśmy w Krymie, nieprzyjacieli nie przeszkadzał nam weale. Jutro ruszamy dalej z Anglikami i Turkami; mamy przejść rzekę, której broni jak mówią 50,000 Rosyan. Wioski okoliczne dostarczają nam wołów, baranów i podwód jak najgrzeczniej. Kobiety w Eupatoryi ubrane po francuzku bardzo są ładne, całują nasze ręce jakby w nas widziały zbawców. Marszałek uprzedził, że ktokolwiek nie wróci do obozu na czas oznaczony, uważany będzie za marodera i rozstrzelany bez sądu natychmiast. — Od trzech dni nie mamy innego napoju prócz wody morskiej przefiltrowanej, to też spodziewamy się wszyscy, napić się jutro wody rzecznej do woli pod nosem Rosyan, którzy gdyby byli chcieli, mogli nam z 10,000 ludzi zabić przy wyładowaniu. Nie rachujemy weale na żywność, którąbyśmy mogli wziąć kozakom, bo nikt z nas podobno się nie chwycił ich strawy. — Marszałek na rewii wczoraj rzekł do mnie: „Panie poruczniku, poniesiesz sztandar, lecz spodziewam się, że mi z nim jutro sztandar rosyjski przyniesiesz.” Odpowiedziałem mu, że uczynię wszystko co będzie można, aby odpowiedzieć tej chlubnej dla mnie nadziei. Rzeczywisty chorąży pułku nie jest w tej chwili obecnym i nie wróci z wysiłki w każdym razie aż po batalię, a jeżeli nie zgine, to kto wie co się jeszcze stać może. — Cholery nie mamy w armii, dwóch podporuczników tylko umarło na nią w moim pułku: Guery i Guignard; ten ostatni miał mowę na grobie pierwszego. — Spodziewamy się rozpocząć oblężenie Sewastopola 21. lub 22. Mówią, że mamy stosunki z osobami będącymi w fortecy. Ludność krymska jest za nami. Wszystkie wioski poddają się i znoszą żywność. Myślisz może, że korzystam z tego i od-

kładam pieniądze? Mylisz się; krajowcy nie mogą dostarczyć wszystkiego, a Grecy sprzedają nam okropne wino po 3 franki butelka! Sądź o reszcie. Napiszę ci z Sewastopola lub z pierwszej lepszej przed nim reduty. Kochający cię brat

W. Poitevin,

podporucznik 39. pułku piechoty liniowej.

List ten nie był zapieczętowany, a zostawiony kawał białego papieru, świadczył o chęci ukończenia go po batalii. Na tem więc zostawionem miejscu dopisano następujące post scriptum i przesłano rodzinie:

„Pani, z uczuciem głębokiego żalu kreślę wyrazy, które ci oznajmiają stratę tego brata, co niniejszy list przed trzema dniami do ciebie pisał. Godny ten nasz towarzysz zabitym został w bitwie 20. b. m. wywiązując się chlubnie z obowiązków chorążego. Jeżeli żal, jaki został w korpusie oficerów i w sercach wszystkich żołnierzy z 39. pułku, może choć w jakikolwiek części zmniejszyć boleść zgonem jego w rodzinie wywołaną, będę szczęśliwy częścią tego żalu tutaj przechowywać. Przyjacieli który go kochał, A. Brignon.

„Przepraszam, iż ośmieliłem się list otworzyć, abym w nim też smutną zapisał wiadomość.”

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Paźdz. — Na dzisiejszem walnem posiedzeniu sejmiku powiatowego, przypadł za porządku dziennego projekt prawa, do zmiany regulaminu miejskiego dla sześciu wschodnich powiatów. Po nader zwałowej dyskusji, izba uchwaliła, aby proponowane dodatki do §§. 5., 7. i 49. prawa z dnia 30. Maja 1853. w całej rozciągłości, były przyjęte, natomiast dodatkowo do §. 31. prawa, nadano następujące brzmienie:

Krepprezentanci miejscy mogą burmistrza i innych płatnych urzędników magistratu, z przyzwoleniem magistratu i rejencji dożywotnie obierać.

Na tejże sessji uchwalono dalej przesłanie adresu do Naj. Pana, z prośbą o utworzenie Instytutu kredytowego dla posiadłości wiejskich i przyzwolenie na wsparcie z funduszu stanowych siostron miłosierdzia w ilości 1600 Tal., do czego fundusz stanowy poznański ma w $\frac{2}{3}$ a bydgoski w $\frac{1}{3}$ przykładać się.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 27. Październ. — Pszenica 86—98 tal., żyto 66—71 tal., jęczmień 48—52 tal., owies 29—33 tal., groch 62—70 tal., rzepak zimowy 95—93 tal., rzepak zimowy 95—93 tal., olej rzepiowy 15 $\frac{1}{2}$ tal., olej lniany 15 $\frac{1}{2}$ tal., okowita bez beczki 38 $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, d. 27. Października. — Pszenica 91—96 tal., żyto 64—65 tal., olej rzepiowy 15 $\frac{1}{2}$ tal., okowita 9 $\frac{7}{8}$ tal.

Gdańsk, d. 26. Października. — Targi angielskie tak w Londynie jak i na prowincjach podniosły się w ciągu zeszłego tygodnia 8 do 10 szyl. na kwarterze. Ruch i obrót interesów był znaczny, pszenica zagraniczna nader poszukiwana, w zeszły jednak poniedziałek już ku końcowi ceny nieco słabiej się trzymały.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

Pszenicy. Jęczmienia. Owsa. Bobu i grochu. Siemienia i rzepak. Maki cen. z kraju 15,324. 12,467. 13,708. 1362. — 32,372. z zagr. 6065. 1810. 6886. 6091. 17,600. —

W Irlandyi i Szkocyi handel zbożowy nie zwykłego ożywienia przedstawiał obraz.

We Francyi i Belgii ceny trzymały się mocno z dążnością ku podwyższeniu lecz bez materyalnego podwyższenia. Mąka szczególnie była poszukiwana.

W Holandyi za pszenicę 8 do 10 flor. płacono drożej, a spekulacya śmiało i czynnie występowała.

Na naszej giełdzie ruch mieliśmy niepamiętny i ochotę do kupna, lecz przy najzupełniej wyczerpanych zapasach śpiżniowych i w braku dowozów na osi rozkazy angielskie i holenderskie nie mogły być wykonane. Ceny przybierały z każdym dniem. Dziś pokazało się wiele próbek świeżej pięknej chlebińskiej i kujawskiej pszenicy, które jednak nie znalazły tak chętnych amatorów, jakby się było można było spodziewać w skutku wiadomości zagranicznych. W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie pszenicy świeżej lasztów 154, ze śpiżni 73; żyta lasztów 15, jęczmienia 2. Rzecz w Gdańsku nie znana że dotąd nie polskiej pszenicy nie było na targu.

Szefel berliński.

Placono za laszt wagi holend. guld. pr.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy ze śpiżni	126—129	610—720	3	16	8	4	—
„	129/30—131	670—720	3	21	8	4	—
„	133/4	750	—	—	—	4	5
Ze śpiżni	127/8—131/2	695—750	3	25	10	4	5
Żyta świeżego	118—125	415—456	2	9	2	2	15
Jęczmienia	106	400	—	—	—	2	8

Toruń przebyło bełek sosnowych 21,282, dębowych 642, klepek lasztów 64, bali lasztów 148, kłaftrów opalu 48; pszenicy (ze Stycznia) 69 lasztów.

Kursa zamian. — Londyn 196. Hamburg 44 $\frac{3}{4}$. Amsterdam 100 $\frac{3}{4}$.

Mukowski Kędzior & Comp.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę, 29. Paźdz.: **Przysięga**, czyli **Falszerze**, opera w 3 aktach. Muzyka Aubera.

ZAWIADOMIENIE.

JO. Xiężna Marcellina z Radziwiłłów Czartoryska razyla oświadczyć gotowość swoją do dania **KONCERTU** na korzyść ubogich wspieranych przez towarzystwo miłosierdzia pań w mieście tutajszem.

Koncert odbędzie się w sali domu mojego przy Rynku poznańskim w poniedziałek dnia 30. Października r. b. o godzinie 7. z wieczora. Na rzeczony koncert mam honor zaprosić wszystkie osoby mające wzgląd na założony cel a oraz zamilowanie w muzyce.

(Cena bitetów wynosi od osoby 1 Tal.); dostać można tychże w księgarniach panów Kamińskiego, Żupańskiego i Mittlera, w handlu nót Bote i Bock, w cukierni pana Prevostego i przy kassie.

Poznań, dnia 22. Października 1854.

Celina z Zamojskich Działynska.

W księgarni J. K. Żupańskiego są do nabycia:

- 1) Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce III. Tom p. Dr. Gąsiorowskiego.
- 2) Pan Józef Bajalski, dziedzic dóbr Osin z przyległościami przez Szymona Gadulskiego.
- 3) Geometria przez G. H. Niewęgłowskiego.
- 4) Annales domus Orzelskiej
- 5) Annales Stanisłai Orichovii.

Księgarnia Piorkowskiego w Ostrowie ma w komisie następujące książki szkolne:

- 1) Historia Powszechna dla śred. klas gimn., realnych i wyższych szkół miejskich, przekład z niem. Pyca, Część I. zawierająca Hist. Starożytną. 3 Złp. Część II. zawierająca Hist. Średnią i Nową 4 Złp.
- 2) Gramatyka języka niemieckiego w zarysie przez J. A. F. 1½ Złp.
- 3) Zadania do tłumaczenia z łac. na pols. i z pols. na niem. wyjęte z autorów klasycznych z dodatkiem słowniczka łacińsko-polskiego i polsko-łacińskiego, przez A. Jerzиковskiego, Leczno 1853., 2½ Złp.

OGŁOSZENIE

Ur. Ignacy Strauss, dziedzic Murowanej Gośliny, pożyczyl był od Filipa Boka kupca tamże zamieszkałego Tal. 1200, na które tenże ostatniemu wystawił pod dniem 25. Października 1823. obligacyą przed Notaryuszem i świadkami. Nad majątkiem Ur. Ignacego Straussa otworzono konkurs, przy którym to postępowaniu i pretensya rzeczona z prowizyami likwidowana i wierzycielowi przysądzona była. Przy podzieleniu masy przekazano na pretensyą rzeczoną Tal. 154, które w depozycie podpisanego Królewskiego Sądu powiatowego jako massa specyjalna są złożone. Wypłata tych pieniędzy nastąpić nie może, dla tego, że dokument powyżej opisany dostawić się nie da.

Na wniosek successorów kupca Filipa Boka, wzywamy wszystkich tych, którzy do dokumentu wspomnianego lub do summy w takowem opisanym jako właściciele, cessionaryusze, zastawnicy lub inni posiadacze listów, pretensye mieć niemniają, ażeby się z takowemi najpóźniej w terminie na dzień 14. Lutego 1855. z rana o godzinie 11. w naszej izbie instrukcyjnej wyznaczonym zgłosili, w innym bowiem razie z takowemi będą prekludowanemi i dokument za amortyzowany uznany będzie.

Rogoźno, dnia 28. Września 1854.

Królewski Sąd powiatowy I.

AUKCYA.

Z zlecenia tutejszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę w sprawie konkursowej M. Vetterowej sposobem publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę w poniedziałek i we wtorek dnia 30. i 31. Października r. b. przed południem od godziny 9. a po południu od godziny 2½ w kramie dawniej Vetterowej przy Wilhelmowskiej ulicy pod Nr. 25.: resztki towarów stroju i mody, sprzętów kramnych, składających się z znacznej ilości gotowych kapeluszy z wystrojeniem, czepków, kapeluszy słomkowych, matetryj, wstążek, kwiatów, piór i t. d., stolów do handlu, serwantek do kartonów i dwóch eleganckich szafek do towarów.

Zobel, sądowy aukcyonator.

Mes leçons de dessin vont commencer.

Robert Jungmann,

Młyńska ulica Nr. 8.

W księdze hipotecznej domu mego tu pod Nr. 193. na Koziłej ulicy położonego jest pod Rubr. III. Nr. 3. 200 Tal. dla krawca Kaspra Panter i faktora Saul Hirscha wraz z prowizyą po 5% zapisanych. Wzywam niniejszem wymienionych wierzycieli albo ich następców, aby się w przeciągu czterech tygodni u mnie z pretensyami się zgłosili, i jako i tacy się wylegitymowali, ponieważ pozycya ta jako już podobno zapłacona ma być umorzona.

Poznań, d. 28. Października 1854.

Jan Bogumił Helth.

Dla rolników.

Prawdziwe peruańskie guano

wprost ze składu pp. Gibbs & Sons w Londynie sprowadzone, sprzedawają po zniżonych cenach

Bracia Auerbach.

Cebulki kwiatowe,

hyacenty, tulipany, tacety, krokusy, narcyssy, jonkille, anemony, ranunkuły i t. p. są jeszcze w zapasie u

Braci Auerbach.

W Czerwonéjusi pod Krzywiniem w powiecie Kościańskim znajduje się na sprzedaż znaczna ilość szepców w najlepszych gatunkach, jako to wiśni, tereśni, jabłek, gruszek, wloških orzechów, apykoż, śliwek, brzoskwin; niemniej rozmaite gatunki drzew i krzewów dzikich.

Prześwietnej publiczności donoszę najuniżeniej, że mój skład fajek wraz z warsztatem w Wrocławskiej ulicy przeniósł **pod Nr. 3 na Nowąulicę** i upraszam na firmę moją łaskawie zwrócić uwagę.

F. W. Schumann z Szczecina

przedtem J. H. Richter.

Landara elegancka, mało używana, która przeszło 500 Tal. kosztowała, jest do przedania za mierną cenę. Bliższa wiadomość w Handlu

L. Kaskel & J. Munk,

przy Szerokiej ulicy pod Nr. 21.

Stary, nader przedni, **prawdziwy** francuzki **KONIAK** poleca w beczkach i kwartach **tanio** **C. F. Jaenicke w Poznaniu**, pod Nr. 17. Szerokiej ulicy przy moście Chwaliszewskim.

OWOCE LUPINOWE każdego rodzaju, w dobrych gatunkach, kupuje i płaci najwyższe ceny **Mendel Cohn**, pod Nr. 36. Fryderykowskiej ulicy.



GODNE POLECENIA MUZYKALIA

nakładu podpisanych:

Moniuszki, Stan., Die drei Budrisse, Ballade. Trzy pieśni Mickiewicza na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu 20. Sgr. Romanze „Kochanko moja“ 7½ Sgr.

Schumann, Gust., 3 Mazurki na fortepian, 15 Sgr.

Sowinski, Sicilienne na fortepian, 20 Sgr.

Szopowicz, H., Trzy Mazurki op. 5.—4 Mazurki op. 6. na fortepian, 15 Sgr.

Tyszkiewicz, Romanze „Chanter & riré“ z towarzyszeniem na fortepian, 5 Sgr.

Wielhorski, le comte Jos., Grande Marche, na fortepian, op. 18., 15. Sgr.

Wieniawski, Jos., Grande Valse de Concert, na fortepian, 25 Sgr.

ED. BOTE & G. BOCK (G. Bock) Król. nadworny kupiec muzykaliów

Poznań, w Rynku Nr. 6. Berlin, ulica Jaegerstrasse Nr. 42.

Niżej podpisani przedłużyli pobyt swój jeszcze do końca b. m. i polecają powtórnie doskonałe swe szkła do ocz, które nie tylko oczy ostro i krótko widzących utrzymują, lecz i polepszają. Przez wieloletnie badanie udało im się szukającym pomocy przy wyborze okularów od uchybienia ochronić i tylko do właściwej potrzeby stosowne szkła do utrzymania i wzmocnienia wzroku zalecić.

Zwracają także uwagę na znaczny wybór lornetów, rozmaitych perspektyw, mikroskopów, lupów, termometrów i t. d.

Bracia Strauss, nadworni optycy z Berlina i Wrocławia, w Buscha Hôtelu de Rome, pokój Nr. 2. parter.

Od 1. Października mieszkam za Bramką Nr. 9. w domu pana Jüngst stolarza. Proszę zatem szanowne panie i mężatki, aby mnie i nadal ze względu na mą przeszło 20letnią praktykę swemi łaskawemi względami zaszczycały.

Wilkowska, akuszerka.

Ogrodowy opatrzonej w najlepsze świadectwa i bieglej w landszaftowym ogrodnictwie, poszukuje miejsca od nowego roku. Bliższej wiadomości udziela księgarnia Braci Seherka w Poznaniu Rynek Nr. 77.

Swój skład najprzedniejszego araku i rumu w wybornych gatunkach poleca do łaskawego uwzględnienia

Jakób Appel,

przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 9.

Szanownej publiczności polecam wielki wybór mego handlu strojów i towarów modnych.

Magdalena z Złotnikiewiczów Michalska, w Poznaniu przy ulicy Wodnej Nr. 25.

Przyjmuje się robota białego haftu jako i innych robót ręcznych, i udziela się nauka w tychże przy narożniku ulicy Franciszkańskiej Nr. 77. na 3. piętrze.

ZAPALKI DO CYGAR

dotąd **nieznane**, ani na **wietrze**, ani na **deszczu** niegasnące, poleca

J. N. Leitgeber.

Hamb. wędlinę i Bajon-ską szynkę odebrał

Jakób Appel, Wilhelmowska ulicy Nr. 9.

Piękne reńskie kandyzowane frukta i rozmaite Cukry poleca

J. Freundl.

Świeży Astrachański kawiar, Westfalską szynkę i najprzedniejszy salceson otrzymał.

Izydor Appel jun., obok Prusk. Banku.

Zapalki do Cygar niezagasiste poleca

A. Remus.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 27. Października 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	Na pr. kurant
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	99½
dito z roku 1850.....	4½	—	97½
dito z roku 1852.....	4½	—	97½
Obligi długu skarbowego.....	3½	—	84½
dito premii handlu morskiego.....	—	—	178
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.....	3½	—	83
dito miasta Berlina.....	4½	—	97½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.....	3½	—	96½
dito Prus Wschodnich.....	3½	—	—
dito Pomorskie.....	3½	—	97½
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe.....	3½	—	93
dito Szląskie.....	3½	—	93½
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	89½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	92½	—
Louisdory.....	—	—	108½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	84½